

Przedpłata:

na pocztę i u kolporterów miesięcznie 800,— mk., pod opaską w kraju 1000,— mk., za granicą 1280 mk.

Ogłoszenia:

za wiersz petytowy lub jego miejsce 35,— mk. za reklamy dwulitrowe — 100 mk. —

Adres

na listy i przesyłki pocztowe: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O. St. skrzynka pocztowa 101. Redakcja w Katowicach: ulica Teatralna nr. 12 (Ratuszowa)

Administracja: ulica Sedańska nr. 3. Telefon nr. 1150.

Gazeta Robotnicza

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 18

Katowice, środa, 24-go stycznia 1923 r.

Rok 22

Dyskusja nad oświadczeniem rządów. prez. min. Sikorskiego

Warszawa. (Pat.) Na 9. posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku obrad poseł Główni omówił sprawę pewnej depeszy sztyrowanej. Następnie w drugim i trzecim czytaniu uchwalono en bloc wraz z rezolucją posła Regera ustawę prostującą artykuł 2. ustawy z dnia 2. 22. września 22. r. zmieniającą ustawę niemiecką z dnia 20. grudnia zeszłego roku o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Posel Bittner referował wniosek posła Gdyska w sprawie nieprawidłowego stosowania przez urząd mieszaniowy ustawy z dnia 4. kwietnia 22. r. Mówca oświadcza, że wskutek nieprawidłowego stosowania ustawy około 100 senatorów i posłów nie ma mieszkań w Warszawie. Nowelę uchwalono wraz z rezolucją w drugim czytaniu jednogłośnie. Następnie przystąpiono do rozpraw nad ekspozycji premjera. Poseł Barlicki oświadczył, że postawiona przez premjera próba diagnozy choroby trawiającej organizm państwowy, nie całkowicie zadawała jego stronictwo. Wymaga ono korekty, ale nie partyjnej, bo partyjność jest przyczyną tych walk. Choroba ta jest szowinistyczny nacjonalizm, który stosował hasło „cel uświęca środki”. Któż jest ofiarą szowinizmu? 36 proc. narodowości niepolskiej nie dopuszcza się do uregulowania stosunków wobec państwa. Tworzy się z nich obywateli II. klasy. W Polsce jest dwa razy tyle obywateli polskich, którzy nie chcieli iść pod sztandarem nacjonalizmu. Następnie mówca omawia metodę walk nacjonalistycznych żywiołów, pomiędzy nimi kampanię przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i woła zwrócony do posłów prawicy: „Któż z was dorównywa mi w zasługach?” Oklaski na lewicy i okrzyki: „Niech żyje Piłsudski!”

W dalszym ciągu Barlicki omawia charakterystyczne wypadki grudniowe, nazywając to, co się stało, zamachem na samą Rzeczpospolitą. Demokracja polska nigdy nie zapomni tego. Do prawicy: Wy to Państwo jesteście winni tego zajścia, przedstawiliście masom prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza jako żyda. Nie wyciągnęliście do was ręki, dopóki nie uderzyliście się w pierś, mówiąc mea culpa. Posłowie prawicy demonstracyjnie opuszczają salę. Barlicki mówi dalej: Nasz nacjonalizm jest groźny. Podobne knowania trwają w Poznańskim. Chcemy oprzeć życie nasze na granitowych podstawach poszanowania ustaw i praw. Wolność nie może być wolnością kłamstw ani zbrodni. Następnie poseł Barlicki omawia drugą przyczynę zła, którą jest ułożyna. Trzeba wyrównać krzywdy, wyrządzone nie jednemu przez niedołężne urzędnictwo. Pokój jest dzisiaj wolą demokracji polskiej. Dobre stosunki ze sąsiadami, któreby wykluczyły konflikty, są potrzebne dla Polski. Jesteśmy za polityką pokojową, za przymierzem z Francją w przekonaniu, że jest ona czynnikiem pokoju. W głębokim przeświadczeniu, że deklaracja premjera zostanie rychło zamieniona w czyn, pragniemy powiedzieć, że pan premjer w swoich usiłowaniach znajdzie u nas poparcie. Poseł Dubanowicz złożył oświadczenie, że wychodząc z założenia, że rząd powinien się opierać o stałą większość, w imieniu klubu oświadcza, iż od początku trwania Sejmu stał niestrudzenie na stanowisku gotowości wyjścia w skład większości polskiej, opartej o praktyczny program państwowy. Dzisiaj nie może czekać dłużej, dlatego klub jego nie weźmie odpowiedzialności za przewleknięcie dzieła naprawy przez rząd pozaparlamentarny. Nie możemy brać, mówił on, odpowiedzialności za żaden czyn, któryby nas oddalał od naprawy stosunków. Nie może udzielić poparcia gabinetowi. Witos oświadcza, że program premjera nie jest zupełny i z punktu widzenia klubu Witos ma braki. Chwilowo można, mówi Witos, udzielić aprobaty rządowi do wykonania jego programu. Chociaż zasadniczo stoimy na stanowisku, że należałoby utworzyć rząd parlamentarny, oparty na jaknajszerszych podstawach, zwracamy się do premjera z wyraźną propozycją programowego współdziałania. Następnie zaznacza, że szukając przyczyny, dla której zasiada obecnie rząd pozaparlamentarny, pewien poseł dał Witosowi do zrozumienia, że wina leży na stronictwie Witos. To samo powiedział Dubanowicz. Mówca wyjaśnia tę sprawę, omawiając obszernie stanowisko swego stronictwa. Na rząd pana Sikorskiego godziły się jak na koniecz-

Robotnicy Zagł. Rury przeciw okupantom.

Robotnicy Zagł. Rury przeciw okupantom.

Położenie w Zagłębiu Rury jest wciąż jeszcze bardzo napięte. Mianowicie daje się zauważyć silny opór robotników przeciw okupantom. Wiadomości które atoli nadchodzą są nadzwyczaj niecisłe co do tej sprawy.

Paryż, 22. 1. (Pat.) Z Düsseldorfu donoszą do dzienników tutejszych, iż syndykaty robotników i urzędników zawezwały do strejku generalnego na kolejach, kopalniach i przemyśle metalurgicznym. (Druga wiadomość brzmi, że za strejkiem nie ma większości.

Düsseldorf, 22. 1. (Pat.) Syndykaty robotnicze omawiały sprawę strejków. Komuniści są przeciwni strejkom. Część syndykatu nacjonalistycznego i syndykat chrześcijański są za strejkiem. Większość nie zdecydowana.

Recklinghausen, 22. 1. (Pat.) Obrady przedstawicieli ogólnej Rady załogowej kopalń państwowych nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu.

Berlin, 22. 1. (Pat.) Z Essen donoszą: Na kopalniach rządowych dziś rano robotnicy zjechali do szybów i ograniczyli się do strejku włoskiego. Na innych kopalniach, których dyrektorowie zostali aresztowani, robotnicy przystąpili do strejku protestacyjnego. W esseńskim okręgu węglowym strejkuje 8000 górników. Robotnicy kopalń państwowych postanowili przybyć do pracy ponieważ rokowania przedstawicieli ogólnej Rady załogowej kopalń państwowych nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego wyniku.

Mühlheim, 22. 1. (Pat.) Dzisiaj w południe przybyła delegacja przedstawicieli robotników i funkcjonariuszy całego koncernu Thyssena oraz przedstawiciele związków zawodowych wszystkich kierunków do generała Denvignes i generała Simona w Düsseldorfie, protestując energicznie przeciwko aresztowaniu Thyssena. Obaj generałowie oświadczyli, iż nie są kompetentni dla tej sprawy iż tylko generał Degoutt może wydać oświadczenie o rozporządzeniu. Przedstawiciele jeszcze raz oświadczyli, iż w imieniu wszystkich robotników i funkcjonariuszy koncernu Thyssena żądają wypuszczenia na wolność Thyssena, w przeciwnym razie skutki są nieobliczalne. Generałowie przyrzekli, przelać oświadczenie delegatów natychmiast generałowi Degoutt.

Strejk kolejarzy.

Essen, 22. 1. (Pat.) Na głównym dworcu w Dortmundzie wybuchł w niedzielę rano o godzinie 10 strejk powszechny. Ruch towarowy ustał zupełnie. Naczelnik głównej stacji został aresztowany. Podobny strejk wybuchł na dworcu południowym w Dortmundzie. Władze okupacyjne zwróciły się do prezy-

ności. Gotowi jesteśmy poprzeć go, uzależniając dalsze od jego postępowania.

W sprawie drożyzny poseł Witos podkreślił, że drożyzna dotknęła także wieś. W dalszym ciągu mówił o usunięciu balastu urzędniczego, o lepszym uposażeniu dla pozostałych urzędników, aby mogli cały czas poświęcić dla państwa, ponieważ wielu z nich służy interesom partyjnym. Następnie mówca oświadcza: Nie chcemy bronić chłopów od płacenia podatków, lecz należy nałożyć wydatne podatki na tych, którzy są posiadaczami dawnych fortun lub dorobili się majątku na państwie. Mówca wita zapowiedź zmiany polityki wewnętrznej, uważając udzielanie pożyczek wielkim przemysłowcom za rzecz niezdrową. Kredyty dla rolnictwa, jak podkreśla mówca, były w porównaniu z kredytami udzielone wielkiemu przemysłowi bardzo małe. W dalszym ciągu mówca domaga się uregulowania poborów inwalidów, uregulowania osadnictwa, opieki, nad emigrantami i uchodźcami za granicą. Stanowisko klubu jego, oświadcza mówca, w sprawie żydów jest znane. Narzekania żydów są niezrozumiałe, wszak rodowici Polacy nie mają więcej praw niż oni. Pierwszym obowiązkiem Sejmu jest stworzyć rząd parlamentarny. Następnie poseł omawia sprawę kresów i pasa

dentu Dyrekcji kolejowej, który pierwotnie aresztowany, a w sobotę puszczony został na wolność z wezwaniem, aby podjął się akcji pośredniczącej skłonił strejkujących do podjęcia pracy. Prezydent odmówił jednak z uzasadnieniem, iż niema żadnego wpływu na robotników, ponieważ znajduje się w śledztwie. Jak donoszą dalej, obecnie na torach dyrekcji kolejowej w Essen stoi 21 054 wagonów z węglem.

Bochum, 22. 1. (Pat.) Kolejarze na całym terenie okupowanym przystąpili do 24. godzinnego strejku protestacyjnego.

Niemieckie związki zawodowe wobec okupacji.

Berlin. (Pat.) Wszystkie niemieckie związki zawodowe urzędników, funkcjonariuszy i robotników ogłosiły odezwę protestacyjną, w której żądają natychmiastowego wycofania wojsk francuskich z przedsiębiorstw oraz wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych dotąd osób. Odezwa wzywa ludność pracującą w zagłębiu Rury i wszystkich urzędników do wytrwania w oporze przeciwko wojskowemu władzom.

Półowa armii francuskiej w Zagł. Rury.

Dortmund. (Pat.) Prasa niemiecka ogłasza oświadczenie dziennikarzy zagranicznych a mianowicie dziennikarzy amerykańskich. Według tego oświadczenia w zagłębiu Rury znajduje się obecnie według obliczeń dziennikarzy przeszło 200 000 wojsk francuskich. Jest to prawie połowa całego wojska francuskiego w stanie pokojowym. Gazety niemieckie przypuszczają, iż te masy wojskowe służyć mają do stłumienia ewentualnych ruchów strejkowych i możliwych niepokojów.

Groźne położenie.

Londyn, 22. 1. (Pat.) Cała prasa angielska zajmuje się żywo zajściami w zagłębiu Rury, podnosząc zgrozę położenia wskutek nadmiernego oburzenia ludności robotniczej.

„Daily Mail” w Depeszy z Essen donosi, iż w ostatnich dniach powstało nadzwyczajnie niebezpieczne położenie w zagłębiu Rury i należy się liczyć z wybuchem poważnych niepokojów. Pismo jest zdania, że Niemcy wszystko czynią co mogą, aby podbić ludność robotniczą przeciwko władzom okupacyjnym.

„Daily News” pisze, iż obecnie w zagłębiu Rury rozpoczęła się walka na śmierć i życie narodu niemieckiego.

„Daily Express” wskazuje na to, że iż w zagłębiu Rury zapanował teraz taki chaos, iż cały obwód zagłębia Rury zdaje się nie uniknąć zagłady.

neutralnego. W końcu oświadczył, że nie odmówi rządowi poparcia i partja jego oświadcza się za udzieleniem wotum zaufania.

Posel Tom mówiąc o żydach, podkreśla, że akcentowanie dobrowolności praw nadanych żydom przez Polskę, jest zbyt czyste i nikt tego nie kwestionuje. Polska nadała sobie konstytucję, mówił Tom, a my do tej Polski należymy. Jesteśmy jej częścią. Nikt nie jest dawcą i nikt obdarzonym. Polski nie można dzielić na wy i my, gdyż państwo jest jedno. Mówca oświadcza, iż w przemówieniu premjera były ustępy, które są obelgą i krzywdą. W końcu oświadcza, że jeśli kto sądzi, iż damy się wyrzucić z nawiasu, to się zawiedzie. Jesteśmy tu na mocy mandatów od wyborców i bronimy będziemy praw a nie przywilejów. Od premjera domagamy się, aby ostróg nam nie dawał, bo ich nie potrzebujemy. Do rządu premjera Sikorskiego musimy się ustosunkować krytycznie. Uważać bacznie, czy poczynania jego będą zgodne z konstytucją, tak, jak słowa zgodne z konstytucją nie były.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godzinie 12 w południe. Na wypadek ukończenia dyskusji — głosowanie nad wotum zaufania.

Przez oświatę do Wolności!

Na gruzach państw rozbiorecznych, na popieliskach tronów monarchów — Prus, Austrii i Rosji — wzniesiony gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Spełniły się w tym zbiorowym czynie nasze marzenia Ojców i Dziadów naszych.

Budować Państwo sześliśmy wierni idei socjalistycznej, wierni demokracji i proletariatu. Z łona naszego ruszyła najlepsza młodzież na obronę Lwowa — Śląska — Warszawy. W wytartym mundurku nie jednokrotnie w dobrze nadszarpanych butach robotnik polski z karabinem w dłoni do szturm szedł, wierny dobrej sprawie — podniecała go myśl, że wraz z zdobyciem Wolności idea Braterstwa i Równości łatwiej przeniknie do braci jego i łatwiej Polska Myśl Socjalistyczna znajdzie swoje odbicie w społeczeństwie polskim.

Zwołany Sejm Ustawodawczy stał się terenem zacieklej walki, do której z jednej strony stanął postęp, a z drugiej próbująca wzniesić łeb w górę — reakcja — Lutosławski — Głabiński — Trąpczyński — Nowakowski.

A kiedy na granicach Państwa robotnik miejski czy wiejski nie szczędził krwi w walce za Wolność — nie szczędził trudu z wiarą w lepszą dolę — w sejmie walczył postowie endeccy o zniesienie 8-mio godzinnego dnia pracy, kas chorych itd. Używali wszystkich dróg, by jeno zwalczać proletariatu polski. Na drodze tej nie wstrzymało panów Strońskich wspomnienie krwi przelanej przez robotnika w Cytadeli warszawskiej w latach 1905 — 7-ym, nie przeraziła ich myśl, że walkę podjęli z tymi, których bracia, ojcowie, synowie zaludnili tajgi Syberji, których krew zaczerwieniła śniegi Rosji północnej. Tak — reakcja nie chce wiedzieć nic o zasługach innych. Nie zna innych ideałów prócz kieszeni i brzucha własnego. Nie widzi prawdy, bo chce egoistycznej obrony interesów jednej warstwy przesłania im prawdę.

Prawo w ich języku stało się bezprawiem! Zbrodnica ich dłoń wzniosła się nawet przeciwko Konstytucji, przeciwko Prezydentowi. Dali dowód jasny, że gotowi są nawet przy pomocy mordów zwalczać postęp, kulturę i wiedzę.

My polski proletariatu, wierni swoim sztandaram przecistawiamy ich brauningom — Uniwersytety Robotnicze — ich zamachom na prawa ludu pracującego — Biuro obrony prawnej — wierząc, że wiedza jest Dobrem najwyższym. Wierząc, że gdyby cały lud pracujący zrozumiał swój interes klasowy, to już teraz żadne zamachy reakcyjne miejsca by nie miały i zastosowania.

Kiedy ludzi światłych liczba wzrośnie, kiedy pisma staną się potrzebą każdej ludzkiej Duszy — a książka, przez jednoczesną poprawę bytu robotniczego stanie się codziennym pokarmem, nie luksusem — Socjalizm dojdzie szybkimi krokami do realizacji ostatecznych programów swoich. Fabryka czy kopalnia stanie się warsztatem pracy wesołym, nie jak dotąd, koniecznym złem.

Towarzysze! Popierajcie pisma i wydawnictwa bibliotek socjalistycznych. Popierajcie Stowarzyszenia oświatowe Robotnicze jak „Siła“ itd. Pamiętajcie, że przez oświatę zbudujecie Wolność — a dziś przypomnę słowa Marksa — „proletariatu do stracenia ma jeno kajdany kapitalizmu.“

Kłamiński.

CZESŁAW ŁUKASZKIEWICZ.

Księży Chleb

Powieść z życia polsko-amerykańskiego

Słabość dla księży była u niej, jak widać, nieuleczalna, gdyż oprócz starzejącego się już księdza Maczевского, darzyła swymi względami wszystkich prawie wikarych, jacy przez ostatnie dziesięć lat gościł w tej słynnej parafii.

Należał do nich i ksiądz Świeczka, chłop silny, jak niedźwiedź, ale gdy pewnego wieczora zastała na jego kolanach brudną Magdę z kuchni, straciła do niego serce zupełnie i od trzech miesięcy dokuczała mu jak mogła, zachowując wszelkimi siłami wierność dla proboszcza.

Zaczynała ta niewiasta nie zaznać spokoju od dnia wczorajszego, od chwili, gdy zobaczyła młodego księżyka, którego widok zmuszał jej serce do żywszego bicia. Całą noc prawie myślała o nim i nie mogła się zdobyć na tyle silnej woli, aby go dziś nie odwiedzić.

Teraz spozierała na niego przez okno i namyślała się, czy podejść do księżyka, czy też zniechęcić, pozostawiając tylko ten bukiet róż o zawrotnym zapachu.

— Spi, czy się modli? — zapytała Banasikowej.

— Chyba nie śpi.

W tej chwili księżyk otworzył oczy i wzrok jego padł na przechyloną w oknie postać pani Rakiewskiej.

— Chyba nie śpi.

W pierwszej chwili nie był pewny, czy to rzeczywistość, czy też gra wzburzonych nerwów, ale po aleyzawczy mile pozdrowienie, oprzytomniał i podniósł do okna.

Przegląd polityczny

Marka polska na Górnym Śląsku.

Warszawa. W sobotę wrócił z Górnego Śląska delegat ministerstwa skarbu dr. Barański, który prowadził narady z zainteresowanymi kołami górnośląskimi w sprawie zaprowadzenia natychmiastowego marki polskiej od dnia 1. lutego r.b. Według wiadomości dotychczasowych zarówno śląskie koła robotnicze jak i przedstawiciele przemysłu godzą się na wprowadzenie waluty polskiej, która ma usunąć trudności związane z obecnym biegiem waluty niemieckiej.

Nowy głównodowodzący armii reńskiej.

Berlin. General Weygand został mianowany następcą generała Degoutta jako głównodowodzący armii okupacyjnej w zagłębiu nad Rurą. Nominacja ta dowodzi, że obsadzenie zagłębia Rury przez Francję ma charakter czysto wojskowy. General Weygand jest znany z swojej działalności w Warszawie jako najwyższy instruktor wojsk polskich. Niemcy upatrują w jego nominacji obostrzenie położenia.

Ruch strajkowy w zagłębiu Rury.

Essen. Robotnicy, pracownicy i urzędnicy kopalń państwowych postanowili rozpocząć strajk w ubiegły poniedziałek. Z innej strony donoszą, że strajk już się rozpoczął i do tej chwili strajkują załogi kopalń Graf Boust, Bonifazius, Koeln, Neussen, Woll-Bank, Wiktorja, Mathias, Herkules i Balbusch. Rozgoryczenie wśród robotników jest wielkie. Nie jest wykluczonem, że w poniedziałek wybuchnie strajk powszechny, jeżeli aresztowani pracodawcy nie zostaną wypuszczeni na wolną stopę.

Tajemnicze zniknięcie Klary Zetkin.

Znana komunistka niemiecka Klara Zetkin nie spodziewanie wyjechała z Berlina w nieznanym kierunku. Ostatni raz widziano ją w Berlinie w niedzielę. Sądzą tu, że skierowała się ona do Anglii, aby wystąpić z mową na meeingu komunistów, mającym się odbyć w tych dniach w Manchesterze. Zetkin nie posiada wizerunku angielskiej. Według otrzymanych w Według otrzymanych w Berlinie wiadomości, w portach angielskich zaprowadzono ostrą kontrolę przybywających pasażerów w celu przeszkodzenia Zetkin w wyładowaniu, i aby nie dopuścić powtórzenia zdarzenia, jakie miało miejsce w ubiegłym roku na kongresie komunistycznym we Francji.

Podpisanie traktatu pokojowego z Turcją.

Paryż. „Temps“ dowiaduje się, iż traktat pokojowy z Turcją przedstawiony będzie do podpisania w przyszłym tygodniu. W tym wypadku chodzi o podpisanie ostatecznego traktatu pokojowego.

Z życia partji.

Bujaków. Na walnem zebraniu CZZP. i PPS. 1. stycznia wybrano następn. tów. do zarządu: przew. Kalisz Konstanty, zast. Lipok Jan, kasjer Cyrus Konstanty, podkasjerem Kowol Franciszek, sekretarz Kalisz Wiktor, rewizorami zostali Rózek Karol i Kasowski Wiktor.

— Pani tu?
— A jakże, w charakterze samarytanki.
— Szuka pani cierpiących?
— Nie, tylko ich nawiedzam. Jednym słowem, wyższa władza w osobie proboszcza nakazuje pięć razy dziennie wytrawne wino, które przywiozłam.

— A więc rozkaz?
— Surowy.
— Sub oboedienta?
— Wszystko jedno, jak się nazywa, byle się ksiądz leczył.

Księży wszedł do pokoju i przywitał się z miłosierną samarytanką i znowu poczuł na sobie jej palące spojrzenie.

Banasikowa wspinała się na górę z bukietem, szukając dlań wygodnego pomieszczenia.

Byli sami przez chwilę, którą wykorzystwała pani Rakiewska, zbliżając się do młodego księdza i kładąc mu rękę na ramieniu.

— Niech ksiądz uważa na siebie. Trzeba koniecznie odzyskać zdrowie. Tu w Ameryce praca jest ciężka i ksiądz chorowity niewiele może zdziałać.

Mówiła pieszczotliwie i z taką dobrocią, że księżyk podniósł na nią oczy wdzięcznie i ciepło.

— Ja nie wiem jeszcze, czy tu zostanę.

— Jakto? — zawołała pani Rakiewska, a nagle błądność osiadła na jej licu. — Ksiądz chciałby wracać? Niechże tego nie robi!

Złożyła ręce, jak do modlitwy.

Ksiądz wpatrzył się w pasowe róże, poruszające się w szybkim tempie wraz z jej wspaniałym biustem.

— Nie wiem, nie wiem... — szepnęła.

Stara schodziła ze schodów, pani Rakiewska swobodnym krokiem podeszła do okna.

— Ładnie tu jest. Prawdziwa kraina marzeń.

Kilka uwag dotyczących przyszłych wyborów do rad gminnych i miejskich.

Jako partja polityczna, mająca na celu przekształcenie dzisiejszego ustroju społecznego na ustrój wyższej formy zdawamy sobie doskonale sprawę z tego, że należy korzystać z każdej sposobności która nas do tej przez nas upragnionej zmiany zaprowadzi. Lecz nie czynimy to tylko z tej przyczyny, ażeby się pewnego ranka znaleźć u celu, lecz wyteżamy naszą działalność w kierunku naprawy dzisiejszych nieznosnych dla klasy pracującej warunków. A przecież nie znajdzie się dzisiaj chyba nikt w wielkiej rzeszy pracujących, któryby wierzył w idealne stosunki społeczne dzisiejszych czasów. Szalejąca drożyzna, niesłychany wyzysk pracy ludzkiej, ciągła groźba nowych krwawych zawiązań międzynarodowych, chaos na polu gospodarczym i administracji państwowej i samorządowej są to rzeczy, które przejmują nas wszystkich grozą jak i pytaniem: „Co będzie jutro?“ Oczywiście rzecz, że klasa pracująca zamieszkująca miasta i wsie najbardziej pod skutkami temi cierpi, nie mając prawie nigdzie dostatecznego wpływu, aby swym najistotniejszym interesom w jakikolwiek sposób dopomóc. Jesteśmy kilka miesięcy po wyborach do rozmaitych ciał ustawodawczych. Klasa pracująca nie ma niestety w tych instytucjach takiej reprezentacji jaką powinna posiadać według swej siły liczebnej. Już dzisiaj odczuwa uświadomiony robotnik górnośląski szkody mu wyrządzone przez łatwowierną ciemną masę robotników, zwłaszcza żon robotniczych, przy ostatnich wyborach. Te błędy muszą być naprawione wspólnym naszym wysiłkiem, cele i dążenia Polskiej Partji Socjalistycznej muszą przejść w ciału i krew każdego robotnika i jego żony. Aczkolwiek jesteśmy dumni z naszych wpływów w szeregach proletariatu górnośląskiego, to nie wolno nam zaprzestać choć na chwilę w agitacji za rozwojem ruchu robotniczego. Tembardziej ciąży ten obowiązek na nas dziś, kiedy stojmy przed wyborami może najważniejszymi, to jest przed wyborami do rad miejskich i gminnych. Błędy popełnione przy poprzednich wyborach muszą być naprawione.

Rady dotychczasowe prawie w wszystkich wypadkach szkodliwe dla klasy pracującej muszą być zastąpione innymi, bardziej potrzebom klasy pracującej odpowiadającymi radami. W samorządzie gminnym i miejskim potrafi klasa pracująca dla siebie wielkie ulgi przeprowadzić, przyczyniając się zarażem do rozbudowy treści naszego programu. Z Radami, w których zasiadywać będą światlejsza elementa klasy pracującej, muszą się i będą się musieli także liczyć władze wojewódzkie i centralne, aczkolwiek są nam dziś nieprzychylnie. Nie mówiąc już o doniosłości pracy na tle samorządu miejskiego i gminnego dla klasy pracującej i dla całej gospodarki krajowej należy przypomnieć, że o ile chcemy objąć władzę w Państwie, trzeba nam przygotowywać aparat administracyjny, aparat pewny i doświadczony.

Pierwsze wybory do rad miejskich i gminnych przeprowadziliśmy w bardzo niedogodnych dla siebie warunków w roku 1919. Z góry 100 towarzyszy wprowadzono do parlamentów miejskich i wiejskich. Organizacja nasza wówczas nie była tak rozbudowana jak to ma miejsce dzisiaj. Wybory same były kiepsko przez nas przygotowane, mimo to tych stu

— To też ja marzę... Choć lepiejby mi było, gdybym tego nie robił.

— Co też ksiądz mówi... Przecież to chyba najpiękniejsze dni, czy godziny życia, te przemarzone. Człowiek odrywa się od brudów tego świata, od jego spraw przyziemnych i unosi się myślą tam, gdzie chce być...

— Nie, tam, gdzie go myśl niesie.

— I to prawda. Dziś ściagałam myśl moje przez noc całą... A ksiądz spał?

— Prawie, że nie.

— To źle, to bardzo źle. No, ale już idę. Do wdzienia, pani Banasikowa! Niechże mnie pani kiedy odwiedzi, pokaże pani moje nowe kury. Takie ogromne czuby mają! A ksiądz Banasika oczekuje nasz ksiądz proboszcz jutro po południu z pewnością.

Pożegnała się ze starą, uściśniętą rękę księdza i rzuciła mu przełotne, a gorące spojrzenie i wyszła ku automobilowi, pozostawiając w izbie zapach silnych perfum, drażniących nozdrza i zmysły.

Stara towarzyszyła jej przed dom, a ksiądz Stanisław stał jak wzrośnięty ze swym brewiarzem w rękę. Patrzył za odchodzącą, jak wędrowiec patrzy za słońcem, znikającym za górami.

Słyszał odgłos ruszającego samochodu, ale nie drgnął nawet.

Banasikowa była rozpromieniona.

— Pocziwa kobieta! A jaka grzeczna!

— A grzeczna, grzeczna...

— Prawdę powiedz, dawniej taka nie była, ale od czasu, jak ty przyjechałaś, to i inni ludzie się pozmieniali. A widziałeś już swój kufer?

— Jest już tutaj?

— A jakże. Radwański był na stacji i przywiózł go po drodze.

— A to dobrze, to dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przedstawiciele państwowych i od tego czasu sposobność się zaznajomić z materią i obronić klasę robotniczą przed niejedną krzywdą. Obecnie żyjemy zupełnie w odmiennych warunkach. Przyna- leżność G. Śląska jest ostatecznie uregulowana. Po- trafiśmy się opierać o zbiorowe prawa Rzeczypospo- litej Polskiej. Z powodu, że wybory jeszcze nie są rozpisane, możemy się do nich dostatecznie przygo- tować.

O ile chcemy z pochodu wyborczego wyjść zwy- cieszko, musimy nasze zarządzenia wyborcze postawić tak, żeby zabiegali nasze odniosły w dzień wyborów pożądaną sukces. Na zebraniach członkowskich na- leży omawiać sprawę agitacji wyborczej, wentylować zatwierdzać kandydatury. Zająć się sprawą finanso- wania wyborów i wreszcie pomódz w miejscowości- ach gdzie nasz ruch dotąd pozostał słabym albo gdzie go dotąd nie ma. Musimy dotrzeć do najmniej- szej wioski i dlatego nie oglądamy się aż wybory będą rozpisane.

Niżej podane zestawienie ma wykazać towarzy- szom wpływy nasze w poszczególnych gminach. Bra- ki w organizacji które przez towarzyszy zostaną zau- ważone należy już dzisiaj naprawiać.

Na każde 100 oddanych głosów otrzymała P.P.S. przy wyborach do Sejmu Śląskiego:

- 67 w Szczygłowicach.
- 56 w Czuchowie.
- 55 w Ządkach.
- 50 w Giszowcu, Przelańce i Wilczej.
- 49,5 w Górnych Łaziskach.
- 49 w Książenicach.
- 48 w Belku.
- 47,5 w Czerwionce.
- 46,5 w Zawiaści.
- 45 w Bańkowie i w W. Dębieńsku.
- 44 w Palowicach.
- 43,5 w Boguszowicach.
- 42 w N. Bierunie i Zawadzie.
- 40 w Rogoźnej, Janowie i N. Chechle.
- 38 w Bykowie.
- 37 w Orzeszu i Mokrem.
- 36 w Nowej Wsi, Leszczynach i Brzęczkowicach.
- 35 w Bielszowicach i Wielopolu.
- 34 w Kochłowicach.
- 33 w Nikiszu, Imielniu i Studzienicach.
- 32,5 w Chwałowicach.
- 32 w Mysłowicach.
- 31 w Chropaczowie, Michałowicach, Brzezynie i Szopienicach.
- 30 w Lipinach, Piasku i Kaletach.
- 29,5 w Bytkowie.
- 28 w D. Łaziskach.
- 27,5 w Bujakowie.
- 27 w Sr. Łaziskach i Turzei.
- 26 w Kozłowej Górze.
- 25 w Pawłowie, Kończycach, Cwicklicach i Dziec- kowicach.
- 24,5 w Orzegowie i Knurowie.
- 24 w Niewiadomiu.
- 23,5 w Paruszowcu.
- 23 w Zarzeczcu.
- 22,5 w Brusiekach, Kobierze i Kosztowach.
- 22 w Rudoltowicach, Kamionce, Gostyniu, Łagie- wnikach i Pszowkich Dolach.
- 21,5 w Małej Dąbrowce, Wirku i Górnych Rydułto- wach.
- 21 w Rudnych Piekarach i Murekach.
- 20,5 w Roździeniu.
- 20 w Rudzie, Kłodnicy, Ząteżu, Świętochowicach, Królówce, Piotrowicach, Wesolej, Łyskach i Lu- bomiu.
- 19 w Przyszowicach, D. Rydułtowach, Łaziskach, St. Wiśle, Ligocie Pszczyńskiej i Woszczycach.
- 18,5 w Popielowie, Jankowicach, Jaroszwicach i Or- nontowicach.
- 18 w Halembie, Strzebinie, Nakle, Tarnowicach, Łące i Mikołowie.
- 17,5 w Boryni.
- 17 w Radzionkowie, Paniówkach, Gierałtowicach, Paniowach, Górze i Koszycach.
- 16,5 w Goczałkowicach D. i Niedobczycach.
- 16 w Zebrzydowicach.
- 15,5 w Opatowicach, St. Chechle, W. Radoszowach i Jodłowniku.
- 15 w Nowym Bytomiu, Gaszowicach, Czernicach, Borowej Wsi i Radlinie.
- 14,5 w Makoszowach, Jędrysku i Rogowach.
- 14 w Orzeszu, Dębie i W. Wiśle.
- 13,5 w Wilkowicach i Podlesiu.
- 13 w Pszowie.
- 12,5 w Brzozowicach, Brynowie, Połomi, Markłowi- cach i Urbanowicach.
- 12 w Kamieniu, Zyglinie i Kobielicach.
- 11,5 w Suchej Górze, Krasowach i Zawodziu-Bogu- cicach.
- 11 w Wielki Dąbrowce, Goławcu, Bijasowisach i Zamysłowie.
- 10,5 w Wielkich Piekarach, Smilowicach, Goczałko- wicach, G. Zgoniu, Cielmicy, Porembie i Zwo- nowicach.
- 10 w Brzezinach, Czarkowie i Swierklanach.
- 9,5 w Starej Kuźni, Wielkich Górczycach, Zorach i Jankowicach.
- 9 w Wodzisławiu.
- 8,5 w Wielkich Hajdukach, Maciejkowicach, Pszczy- nie i Ruchowie.
- 8 w Birtulowach, Pogrzebinu i Gólkowicach.
- 7,5 w Gardawicach.
- 7 w Ruptawie, Swierzyńcu, Studzionce, Nowych Hajdukach i Chorzowie.

6,5 w Tychach, Siemianowicach, i Boruszowicach Baranowicach.

6 w Szarleju, Brynicy, Bzie Zameckie i Panewnikach.

5,5 w Bobrownikach i Miasteczku.

5 w Lubecku.

4,5 w Rybniku, Szerokiej, Koszęcinie, Brzeziu i Zedlinie.

4 w Królewski Hucie i W. Chelmie.

3,5 w Katowicach, Gaczu, Babienicach, Olszynie i Jastrzębiu D.

3 w Holdunowie, Grzawie i Sowicach.

2,5 w Welnowcu, Chudowie, St. Bierunie, Warszo- wicach, Wyrach, Mszannie i Syrni.

2 Pszczynie, Gilowicach, Lasowicach i Bziu Gór.

1,5 w Lublincu, Tarnowskich Górach, Bziu Doln., Kopciowicach, Radoszowicach i Scierniu.

1 w Nowych Reptach, Kryrach i Wilkowicach.

0,5 w Zielonej, Mizerowie, Pawłowicach, Woli i Adamowicach.

0 w Pawonkowie, Kochanowicach, Lisowie, Wier- biu, Bozonowie, Woźnikach, Lubszy, Piasecznej, Pnionowicach, Rybnej, St. Reptach, Bojszowach, Czarnuchowicach, Frydku, Golasowicach, Górze, Jarząbkowicach, Krzyżowicach, Miedznej, Mied- zyrzeczcu, Paprocach, Pniowku, Rudzicach, Smardowicach, Suscu, M. Wiśle, Zawadzcu, Brzeziu i Jastrzębiu G.

Tabela powyższa zmusza nas wszystkich do za- stanowienia się nad tem, co trzeba robić w przygo- towaniu przyszłych wyborów do Rad miejskich i gmin- nych.

Osobna konferencja partyjna na Obwód górno- ślaski będzie się musiała zastanowić nad taktyką partji wobec tych wyborów. Sprawa agitacji i kom- promisów z innymi partjami robotniczymi ma być na tej konferencji załatwiona. Pomimo ważnych posta- nowień które niezapadną na konferencji, musimy już dzisiaj rozpocząć pracę naszego aparatu orga- nizacyjnego, aby krocząc z wyścigu pochodu. Więc Towarzysze, was do ożywionej pracy!

W. R.

Konferencja P.P.S. dla obwodu agitacyjn. Tarn.-Góry i Lubliniec

Konferencja odbyła się w ubiegłą niedzielę w Tarnowskich Górach przy względnie dobrym udziale delegatów z powyżej wymienionych powiatów. Na przewodniczącego wyznaczono tow. W. Kusa, se- kretarza tow. Leś z Lublińca. Do punktu pierw- szego zabrał głos tow. pos. Czajor, który w go- dzinnym wykładzie referował o sytuacji politycznej. Po wykładzie wywiązała się dość obszerna dyskusja która świadczyła o dość wysokim poziomie świadomości naszych towarzyszy. Przemawiali ttow. Łopa- ta, Leś, Aleksy Ogierman i inni. Do drugiego punktu zabrał głos tow. pos. Rumpfelt, który mówił o spra- wach organizacyjnych. Prawie wszyscy delegaci za- bierali głos w tej może najważniejszej dla partji sprawie. Ustalono wreszcie pracę na przyszłość i przystąpiono do omówienia obchodu majowego. Ja- ko miejsce zborne wybrano Tarnowskie Góry. Wnio- sek ażeby pochód urządzić do Radzionkowa upadł większością głosów.

Sekretarz.

Pogrzeb Tow. Bańskiego z Wielkich Hajduk.

W sobotę, 20. bm. odbył się pogrzeb tow. Au- gustyna Bańskiego, który padł ofiarą swego trudnego zawodu górniczego wykonywanego na kopalni Kleo- fas. O godz. 3 zebrało się dość poważne grono towarzyszy i znajomych około kostnicy w Króle- wskiej Hucie, aby zwłoki zasłużonego towarzysza od- prowadzić na cmentarz w Wielkich Hajdukach. Smu- tny ten obrządek był prosty tak jak prostym było życie zmarłego. Gdy kondukt żałobny znalazł się na cmentarzu spostregli uczestnicy, że proboszcz bez- czelną kleszą intolerancją kazał dla zmarłego wyko- pać grób pod płotem, motywując wdowie po zmarle- mu że z powodu udziału Towarzystw PPS. z czerw- nemi sztandarami i wieńcami zmarły nie może spo- czywać na „poświęconym“ miejscu. Nad grobem przemawiał w zastępstwie zadufanego księżulka, któ- ry żądał od biednej wdowy 8000 mk. za odprawienie pogrzebu i usunięcie naszych sztandarów partyj- nych, tow. pos. Rumpfelt. Mówca podniósł zasługi zmarłego i w dłuższym swem przemówieniu wskazał na obłudę dzisiejszych zastępców Boga na ziemi. Po- ciesząc wdowę z liczną rodziną zmarłego, wzywał wobec zwłok pilnego i ofiarnego towarzysza do wy- trwałej pracy nad zaprowadzeniem sprawiedliwo- ści.

W skupieniu wysłuchali w żalobie pogrążeni uczest- nicy wywodów mówcy i przy odejściu złożyli skła- dek dla pozostałej rodziny.

Obecny.

Radzionków. Na walnem zebraniu dnia 7. 1. 23 r. wybrano nowy zarząd PPS. Przew. Ogierman; zastępca René Jan, sekretarz Horzela Piotr, zastępca Domański Fr., skarbnik Wojtasik Antoni. Porząd- kowi: Bendkowski Teodor, Flak Wincenty, Bloch, Boncor Fr., Hajda Paweł, Lasowiczka Franciszek, Bendkowski Robert.

Baczność

Baczność

Kobiety P. P. S.

Droga, jaką kroczy każda kobieta górnośląska, jest tak ciernistą, jak może nigdy dotąd nią nie była. Przyczyną złego jest drożyzna, którą spłodził kapitał, wróg największy klasy robotni. Pod ciężarem tym ugiąć się musi najwięcej kobieta, mając cały zastęp kłopotów domowych na swych barkach, wy- chowując przyszłe pokolenie do walki może zacie- szaj niż my ją staczały, może do lepszej i jaśniejszej, zależeć będzie od nas samych, w jakich warunkach praca nasza postępować nadal będzie.

Hasłem naszym być powinno kruszyć pęta krę- pujące nie tylko nasze ciało, lecz i ducha. Kobieta po- zostająca pod fałszywym wpływem duchowym nigdy nie będzie w stanie odważnie wystąpić w swej obro- nie, ba nawet w obronie swej w niewoli zostającej fa- milji. Powinnością naszą jest otrząsnąć się raz z usi- sku niemocy, zderzyć obłudne maski z ssącego nas stałe polpa kapitalistycznego w charakterze różnych narzuconych nam obłudników i raz wystąpić odwa- nie jak przystoi Matce Polce, kobiecie proletariackiej.

Nikt w obronie stanąć nam nie może, musimy same sobie pomagać w biedzie; pomóżmy sobie za- tem i teraz w czasie tak bardzo krytycznym.

W tym właśnie celu komunikuje nam tow. Ka- szyńska z Łodzi i tow. poseł Prausowa z Warszawy, aby urządzić tutaj na Górnym Śląsku konferencję dla kobiet z całego Górnego Śląska. Konferencje takie miały miejsce w Warszawie, Krakowie i Lwowie z wielkim powodzeniem.

W dniu 18. lutego ma odbyć się w Katowicach. Powinnością zatem każdej kobiety jest, być na takiej Konferencji, której zadaniem będzie prócz ciekawych informacji sejmowych organizowanie się kobiety, wychowanie dzieci w świetle lepszej przyszłości.

Dumne powinniśmy być, że praca nasza nie po- zostaje w tyle, lecz kroczy stale naprzód mimo pra- śladowań ze strony kapitalizmu.

Sekcje wszystkie powinny urządzić w dniach najbliższych zebrania poufne i wysłać swoje dele- gatki na konferencję okręgową w Katowicach. Na każde 30 członków wybiera się jedną delegatkę, któ- ra musi być zaopatrzona w mandat od sekcji kobiet PPS. i książkę partyjną.

Wszystkie inne członkinie mają wstęp wolny za okazaniem książki partyjnej w celu uniknięcia szpiegów. Wprowadzone goście przez nasze człon- kinie są mile widziane w gronie naszym.

Komunikaty bliższe zamieszczać się będzie na łamach naszej „Gazety Robotniczej“; prosi się zatem bacznie zwracać na wszystko szczególne.

Bliższych wiadomości w tym celu zasięgnąć mo- żna u tow. Pierowskiej w Administracji „Gazety Robotniczej“.

Pierowska.

Kronika.

Polski Śląsk.

Liczba robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle. Według statystyki Związku pracodaw- ców ilość robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle górniczo-hutniczym w polskiej części G. Śląska w dniu 1-go grudnia 1922 r. wyrażała się w następujących cyfrach: robotników 216,279, urzę- dników i funkcjonariuszy 13,046, w tej liczbie w nie- mieckiej części Górnego Śląska mieszkało 14,887 ro- botników i 702 urzędników i funkcjonariuszy. Wed- ług informacji biura statystycznego przy wojew. ilość robotników, urzędników i funkcjonariuszy, za- tych w wielkim przemyśle w niemieckiej części Śla- ska, a mieszkających na terenie województwa śla- skiego, wynosiła w tym samym czasie 8,300 głów.

Ważne dla uchodźców. Uchodźcy, którzy oprócz wniosków zapomogowych jeszcze nie podali strat i szkody poniesionej z powodu teroru w roku 1922, uprasza się, aby takowe złożyli do protokołu w Biurze Parytetycznym w Katowicach, szkoła Ryt- gera, pokój 5.

Prędkie a skuteczne leczenie odmrożeń. Bierze się tyle wody, ile potrzeba do moczenia rąk lub nóg i gotuje się w niej kilka seler, a następnie w odwarze do tyle ostudzonym, aby można w nim wytrzymać, moczy się odmrożone członki, aż woda ostygnie. Sposób ten jest niechybny i nazajutrz znikają wszel- kie oziebiny.

Miljonówka. W sobotę, dnia 13-go dokonano cią- gnięcia dwóch milionówek, za sobotę świąteczną (6. stycznia) i sobotę następną (13. stycznia.) Wyloso- wano numery 3.143.463 i 3.192.392.

Katowice. (Lit. mleka 400 mkn.) Taką cenę stwierdziła władza na początku bieżącego tygodnia we wielu sklepach sprzedaży mleka i nabiału oraz w kilku mleczarniach katowickich. (Toć chyba już taki lichwarze zupełnie się wyzuli z wszelkiego poczucia ludzkości. 400 mk. za litr mleka będzie mogła po-

...przeciętna rodzina górnośląska wiecy, gdy...
...rodziny zarobi dziennie od 10-15 tys. mk.

Teatr Polski w Katowicach. Dziś w wtorek, dnia 23. bm. o godzinie 7,30 wieczorem poraz pierwszy arcywspaniała komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i Ruskowskiego pod tytułem „Małż z grzeczności.“ Sztuka ta doznała nadzwyczajnego przyjęcia na scenach polskich — w rolach głównych występują: pp. Chrzanowska, Leśniewska, Czapka, Kaho-wicz, Zamillo, Apte, Leśniewski i Brokowski, Pe-trzycki, Zołopiński i inni. Reżyserował Leśniewski. W czwartek o godz. 7,30 ukaże się po raz ostatni „Prometeusz“, poemat taneczny w 5 częściach z prze-piętą muzyką Beethovena. W układzie baletmistrza J. Cieplińskiego. W sobotę, dnia 27. bm. dane będą dwa widowiska: o godz. 3-ciej po poł. trzecie abo-nementowe przedstawienie popularne po cenach naj-niższych: „Małż z grzeczności“, komedia A. Abra-hamowicza i Ruskowskiego, wieczorem zaś o go-dzinie 7,30 premiera „Faust“ opera w 4 aktach (6 obrazach) C. Gounoda w znakomitej obsadzie. Przy pulpicie St. M. Stoiński.

Chorzów. (Nieszczęśliwy wypadek.) Watała Marcin zamieszkały w Chorzowie manipulował dnia 21. b. m. tak nieostrożnie z nabity bronią palną, że padł jeden strzał, który go zranił tak znacznie, że 7 godzin po wypadku zmarł w szpitalu w Król. Hucie

Panewnik w Pszczyńskim. (Schronisko dla nie-zdolnych do pracy i żebraków.) Wydział pracy i o-pieki społecznej województwa śląskiego postanowił podjąć energiczne kroki przeciwko pijactwu i mar-notrawstwu. Stosunki panujące na Śląsku na tem polu są opłakane. Wydział pragnie uregulować je w ten sposób, żeby nie żebrano po ulicach. Zebraków umie-szcza się w zakładach specjalnych. Województwo ma zamiar zakupić na ten cel gmach w Panewniku, gdzie znajdują schronienie niezdolni do pracy i że-bracy, oraz ma zamiar urządzić tam kolonje robotni-cze dla włóczęgów.

Świętochłowice. (Fałszywy urzędnik cłowy.) Dnia 16. 1. 1923 r. przybył do J. Gregera w Zawo-dziu, pow. Katowice, pewien nieznany jegomość, przedstawił się jako urzędnik cłowy i zapropono-wał jej kupno towaru po nader korzystnych cenach, oświadczając, iż w Urzędzie Celnym w Świętochłow-icach znajdują się większe zapasy towaru różnego rodzaju, pochodzące z konfiskaty. Greger wierząc w słowo rzekomego urz. celnego, powiadomiła o tej okazji jeszcze drugą kobietę, a ażeby w jaknajkrót-czym czasie przybyć do Świętochłowic, wynajęto do-rózkę i wyjechały wraz z urzędnikiem cłowym do Świętochłowic. Podczas jazdy zażądał ów urzędnik od kobiet 21000 mkn. jako zapłatę dla dorózkarza, co też kobiety uczyniły. W ciągu dalszej jazdy zażądał ów urzędnik od kobiet po 100000 mkn. a to ja-ko zadatku pieniężnego za towar, nadmieniając, iż w urzędzie celnym w Świętochłowicach będzie się znaj-dować bardzo dużo ludzi, czekających na wysprzedaż towaru i że będzie się starał wejść do głównego biura i tam zaraz od ręki za owych 200000 mkn. za-kupić pewne ilości towaru. Kobiety wypłaciły mu po 100000 mkn. W chwili, kiedy przejeżdżali około pewnej grupy kamienic w Świętochłowicach, zatrzy-mał ów urzędnik dorózkę, wysiadł z tejże i wszedł

...jednej z kamienic, zas kłótniom zaczął ciskać na drodze, mówiąc, że tam znajduje się Urząd Celný, jak i towar, pochodzący z konfiskaty, i że po malej chwili powróci i przyniesie towar tam zakupiony. Kobiety czekały dłuższą dobę na drodze, a ponie-waż urzędnik nie wracał z powrotem, udały się do tych kamienic, gdzie nareszcie stwierdziły, iż padły ofiarą oszustwa, albowiem w tymże domu nie mieścił się żaden Urząd Celný ani żaden skład towarów, po-chodzących z konfiskaty. — Sledztwo w toku.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickim. (Bank w piecu.) Zona pewnego tutejszego właściciela do-mu schowała w piecu 25 tysięcy marek papierowych. Po kilku dniach wzniecił ogień w tymże piecu, przytem zapominając o ukrytym w nim skarbie, któ-ry niestety — wyleciał kominem. W przyszłości chyba obejrzy się pocziwa kobiecina za innym, bez-pieczniejszym „bankiem.“

Kopalnia Roemer w Rybnickim. (Nieszczęśliwe wypadki.) W tutejszej kopalni zdarzyły się przed kilku dniami dwa nieszczęśliwe wypadki. Rębaczowi Ryszardowi Szczęśliwowskiemu z Zamysłowa zmiażdżyła maszyna prawą nogę, zaś rębacz Teodor Dornik stał odniósł zmiążdżenie nóg i inne pokaleczenia. Okaleczonych odwieziono do lazaretu w Rybniku.

Krywald w Rybnickim. (Hojna ofiarność.) Na gwiazdkę dla ubogich złożyła nasza gmina 91,500 marek, nieco cukru, kawy itd. Dotychczas roz-dzielono pomiędzy najbiedniejszych 69,000 marek.

Rybnik. (Włamanie do kościoła.) W nocy z 17. na 18. 1. 1923 r. włamali się nieznani sprawcy do dwóch kościołów, a mianowicie do kościoła katolic-kiego w Jankowicach i do kościoła w Popielowie. W Jankowicach nie skradli żadnej rzeczy, gdyż cenne przedmioty zabiera proboszcz do domu na przecho-wanie, zaś w Popielowie skradli z skarbnicy, znajdu-jącej się w zakrystyi 2000 mkn. Zdaje się nie ulega-żadnej wątpliwości, że w obu wypadkach wchodzi w rachubę jednł i ci sami sprawcy. — Sledztwo w toku.

Paniowy. (Oszustwo.) W dworze Bujakowie był zatrudniony jako parobek niejaki Stanisław Bieguń, pochodzący z okolic Żywca, któremu powierzono rozwożenie mleka. Dnia 17. 1. 1923 r. wyłudził Bie-guń podstępny sposóbem od 4-ech ludzi w Wir-kach, którym przywoził pewne zapasy mleka, 100 664 mkn., oświadczając tymże, iż jest upoważnio-nym do odbioru pieniędzy, poczem znikł w niewiomo-m kierunku. — Sledztwo w toku.

Debieski Waleki. (Ujęcie niebezpiecznego ban-dyty.) Dnia 20. 1. 1923 r. o godz. 4 po poł. został bandyta Franciszek Winkler, który dnia 16. b. m. zbiegł z więzienia sądowego w Mikołowie, przez post. Fryderyka Garbacz w lesie obok Knurowa ujęty i zaaresztowany. Winkler znajdował się w to-wrzystwie jeszcze drugiego bandyty, a to niejakiego Sosny, który widząc, iż są ścigani, przez funkce. po-licyjnego, oddał kilka strzałów browningowych do niego, które go jednak na szczęście nie trafiły. Post. Garbacz, nie zważając wcale, iż jest obsypany gra-dem kul, pędził za uciekającymi i zdołał ująć Win-klera, kiedy Sosnowi udało się zbiec. — Sledz-two w toku.

Śląsk Opolski

Do sejmików powiatowych odbędą się, jak wia-domo, wybory w niedzielę, dnia 28-go stycznia rb. Wchodzą tu w rachubę następujące powiaty polskie lub częściowo polskie: opolski, niemodliński, pru-dnicki, kozielski, kłuczborski. Uprawnieni do głoso-wania są wszyscy mężczyźni i niewiasty (a więc tak-że dziewczyny), którzy w dniu 28. bm. skończą 20-ty rok życia i mieszkają w powiatach, w których się wybory odbywają. Wyborów do sejmików powiato-wych nie trzeba sobie lekceważyć, ponieważ sejmiki te powinny stać na straży interesów gmin i całego powiatu, dotyczących spraw administracyjnych, po-datkowych, budowlanych itp. Im lepsi posłowie, tem sprawliwszy zarząd powiatu. Lud polski, zasie-dział w powiatach, powinien swoich posłów do sejmiku wysłać, a nie spuszczać się na to, że inni go zastąpią, bo ludzie nie znający potrzeb ludu, nie za-siedzieli w powiecie, więcej będą mieli na oku swe osobiste przywidzenia i cele, więcej będą dbali o przypodobanie się jednostkom lub władzom, od któ-rych zależą, aniżeli o dobro ogółu.

Mikuczyce w Tarnogórskim. (Dar dla ofiar katastrofy kopalnianej.) Dla pozostałych ofiar kata-strofy na kopalni „Abwehr“ ofiarwali: prezydent Rzeszy niemieckiej 1 milion marek, pruski prezydent ministrów także 1 milion marek. Kwoty powyższe zostaną wypłacone wdowom i rodzicom po nieszczę-śliwych górnikach.

20 marek złotych — 70 tysięcy marek papiero-wych. Zakup monet złotych dla państwa w Banku Rzeszy i na pocztach odbywa się w tygodniu od 22. do 28. stycznia po cenach wyższych jak w tygo-dniu ubiegłym. Mianowicie placą powyższe urzędy 70 tysięcy marek za złotą dwudziestomarkówkę a 35 tysięcy marek za złotą dziesięciomarkówkę. Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednio ce-ny. Srebrne monety są zakupywane po 1500-krotnej cenie wartości.

Giełda.

P. A. T. Katowice, dnia 22. 1.

	Warszawa	Berlin
Marka polska	—	80 1/2
Marka niem.	1,15	—
Dolar	28725	22500

Drukiem i nakładem Józefa Biniszewicza w Katowicach.
Odpowiedzialny redaktor Henryk Sławik w Katowicach.

Skład tapetów Ludwig Lachs
telefon 705 Katowice ul. Sławkowa 11
Tapety, farby, laki.
Oddzielny oddział
Szczotki i penszle
Dla przemysłowców

Teatr Polski w Katowicach

Pod dyrekcją Dra. Tadeusza Wierzbickiego.

W czwartek, dnia 25-go stycznia 1923 r.

Prometeusz

Poemat taneczny w 4 częściach, muzyka L. v. Beethovena.

Inscenizacja i układ taneczny J. Cieplińskiego. — Kapelmistrz St. M. Stoiński.

Teatr Apollo Trocadero

Telefon 327. Katowice. Telefon 327. ul. Sławkowa 19, I. Katowice. ul. Sławkowa 19, I.

Największe i najwspanialsze Variete na polskim Górnym Śląsku.

Dyrekcja: M. Aleksandrowicz.

Codziennie dalszy ciąg

międzynarodowych zapasów.

Dzisiaj w wtorek, dnia 23-go stycznia!

2 sensacyjne walki rozstrzygające.

Dzisiaj walcą:

Brylla
(Opole)

przeciw

Weberowi
(Kolonia)

Dalej:

Wilski

(Najlepszy silacz w Polsce).

przeciw

Gebhardtowi
Mistrz europejski



Przy

wszelkich

zakupach

prosimy

uwzględnić

ogłaszają-

cyh

w Gazecie

Robotniczej



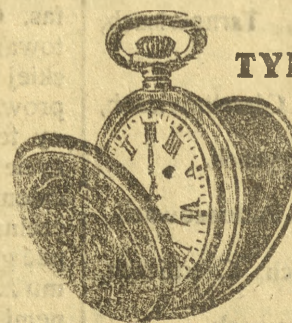
Ważne dla uchodźców!

Uchodźców, którzy oprócz wniosków zapomogowych jeszcze nie podali strat i szkody poniesione z powodu terroru w roku 1922, uprasza się, aby takowe złożyli do protokołu w biurze pary-tetycznym, w Katowicach, szkoła Rytgera, pokój 5.

Wszelkie druki

wykonuje szybko

drukarnia „Gaz. Rob.“



NIE MOZNA TANIEJ TYLKO ZA 16.500 MAREK

Zegarek S. „Encro“ patent (nie cylindr.) wysyłam za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu zamówienia (bez zaliczki) ele-gancki i mocny kieszonkowy, odkryty mę-ski-plaski zegarek systemu („Chronometr“) z czarnej angielskiej stali chód dzwiczny, na kamieniach „Remontoir“. Specjalne urządzenie zabezpiecza sprężynę od oszko-dzenia. Cena niebywała, na krótki czas 16.500 mk., dwie sztuki 32.500 mk., trzy sztuki 49.000 mk. Zegarki Nr. 419 z lep-szego gatunku 25.000 mk. i 30.000.

Nowość zegarek „Błyskawica“ 11 z samoświecącym z no-cy cyfer-blatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie modne nikielowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę, ze skórzanym paskiem najnowszych fasonów, chód dzwiczny na kamieniach. Cena tylko na krótki czas 27.500 mk. Zegarki wysyłam wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowanie na rachunek kupującego.

Zamówienia adresować: Przedstawiciel szwajcarskich zegarków Józef Jakubowicz, Warszawa, ul. Sienna Nr. 27 R (dom własny). Uwaga. Kupujący nie nie ryzykuje, jeśli towar się nie podoba, przyjmując z powrotem i wracając pieniądze.

Mnóstwo listów dziękczynnych otrzymujemy, lecz z powodu braku miejsca podajemy poniżej tylko niektóre z nich:

1) W. Paniel Zegarek otrzymałem i jestem z niego zadowolony, dziękuję za niego. Proszę o przysłanie jeszcze jednego takiego samego. Zegarki pańskie polecam wszystkim znajomym. p. Żywice, Łęg L. 16 1/VIII 1921 r. Julian Kurtz.

2) W. P. Serdecznie dziękuję za przysłanie mi zegarka „Błyskawica“ jestem bardzo zadowolona, gdyż chodzi dobrze. Marja Kościelnicka p. Zakopane 16/VII 1922 r.

3) Zegarek z pańskiej firmy otrzymałem i jestem bardzo zado-wolony. Zegarek ma nadzwyczajny chód. Już dziesięciu kupców miałem na niego. Z wysokim poważaniem Dymitr szkolnik, urzędnik kolej, telegr. Słajca Bobrowka ad. Jarosław Małopolska 27. X. r. 1922.

J. Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27.